

Gazeta Olsztyńska.

«Gazeta Olsztyńska»

z dodatkiem «Gość Niedzielny» wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy a d r e s o w a ć: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Ignacego W.
Jutro: Piotra w ekow.
Pojutrze: P. M. Anielskiej.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś	wsch. słońca	4 14	za.	8 57.
Jutro	„	4 16	„	7 56.
Pojutrze	„	4 17	„	7 54.

O miłości ojczyzny ze stanowiska katolickiego, przez X. X.

(Ciąg dalszy.)

1. Przecież Ojczyzna świadczy nam tyle dobrodziejstw, że już przyrodzone uczucie pobudza nas do miłowania jej, choćby nie był wyraźnego nakazu Pana Boga. Można powiedzieć, że „dzieło Boże nie byłoby zupełnem, gdyby Pan Bóg nie wpoił nam tej miłości.“ (Ks. Ramadie). Tutaj zdania na nas uczucie to samo, które nakazuje nam miłość dobroczyńców, to samo uczucie, które dzieciom nakazuje miłować ojca i matkę. Jakieżby to było dziecko, któreby nie miało miłować rodziców, któreby dla nich nie miało uczuć szanowania i wdzięczność? A przecież Ojczyzna jest matką naszą największą. Ze to przyrodzone uczucie miłości Ojczyzny z tego samego wypływa źródła, co miłość ojca i matki, uczy nas św. Tomasz, największy nauczyciel Kościoła św. „Drugimi podstawami naszego istnienia — mówi — są rodzice i Ojczyzna, z których i w której zrodzeni i wychowani jesteśmy. I dla tego po Bogu człowiek najwięcej winien rodzicom i Ojczyźnie. Jak tedy należy do religii oddawać cześć Panu Bogu, tak w drugim rzędzie należy do pobożności oddawać cześć rodzicom i Ojczyźnie. Ta jest jedyna różnica między miłością Ojczyzny a rodziców, że pierwsza jest rozszerzeniem drugiej.“

Uczucie to przyrodzone jest tak silne, że przełamuje przyrodzone uczucie inne, jak mówi jeden z pisarzy naszych (Goślicki), »wszystkie inne miłości przewyższa miłość Ojczyzny.« I tak prawo przyrodzone nakazuje nam ochraniać życie ludzi innych i swoje własne, a oto dla miłości Ojczyzny wolno, a nawet jest obowiązkiem złożyć w ofierze i życie. Prawo przyrodzone nakazuje rodzicom miłować dzieci, ale ta miłość ku dzieciom winna, jak to było u Karlińskiego, ustępować miłości Ojczyzny. Dlatego też matka króla polskiego Jana Sobieskiego, wysyłając synów na wojnę, słusznie odeszła się do nich: »Nie żałujcie krwi swojej w obronie Ojczyzny, nie dla czego bowiem innego użytycham jej dla was z pod mojego serca jedno dla jej ratunku.«

To też podłe to, pozbawione wszelkiego uczucia są dusze, które wśród potrzeb Ojczyzny na los jej patrzą z chobętnością. Nie warcą tacy, że chodzą po tej ziemi, którą złąły krew, czy krople potu ich przodków.

Ale takich wypadków mało; bo wszystkie narody świata, czy wykształcone, czy dzikie nawet, czy te, których Ojczyzna znajduje się w nieszczęściu, może nawet w niewoli, mają to uczucie narodowe. Owszem uczucie to wzrasta ilekroć Ojczyzna jest w nieszczęściu, bo »rzewniej się jakoś kocha matkę mniej szczęśliwą« (Brodziński, Powrót z Włoch). Nie podobno mi przyłaczać przykłądów, jak Ojczyznę miłowali i miłują nawet poganie; dość jednak wspomnieć, że dla niej i poganie więzy znoszą

chętnie i truciznę nawet czy śmierć dla niej uważają za rzecz przyjemną.

2. Uczucie, które istnieje w każdym człowieku szlachetnym, musi być prawdziwym, dobrem. Pan Bóg jako świętość najwyższą w naturę ludzką nie mógł wszczepić nic zdrożnego, to też nie tylko nie zakazuje tego uczucia, lecz nawet wyraźnie nakazuje miłować Ojczyznę, jak to widzimy już w Starem Zakonie.

Stary Zakon uczy nas, że sam Pan Bóg ustanowił granice narodóm wszystkim. Ztąd gdy wylicza, jakie ziemie objęli synowie Noego, dodaje (Gen. 10, 5): »Od tych rozdzielone są wyspy narodów w krainach swoich, każdy wedle języka swego i domów swych w narodziech swoich.«

Toż Stary Zakon miłość Ojczyzny wystawia jako obowiązek wielki. Nakazywał ją Pan Bóg przez Mojżesza, skoro tenże z polecenia Bożego ukazywał ludowi ziemię przez Pana Boga mu obiecaną i nakazywał mu starać się o jej uzyskanie. Ztąd to Pismo św. tak obszernie opisuje walki króla Dawida z nieprzyjaciółmi narodu żydowskiego. Ztąd to pismo św. wystawia Judytę, że wyzwoliła swój naród z niewoli, w jakiej jęczał. Ztąd to Judyta sama wystawia Pana Boga i dzięki Mu składa za to, że jej dozwolił dokonać dzieła tak wielkiego. Między innymi woła ta mężna niewiasta (Judyt 16. 10.): »Biada narodowi powstającemu na naród mój! Pan bowiem wszechmogący będzie się mścił nad nimi, w dzień sądu nawiedzi je.«

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Nową taryfę jazdy kolejowej zamierza pruski minister Budde zaprowadzić. Wedle „Mainz. Anzg.“ rozmawiał niedawno temu minister z pewnym wyższym urzędnikiem i oświadczył swoją gotowość usunięcia biletów zwrotnych a zaprowadzenia niższej taryfy na bilety pojedynczej jazdy. Cena zwykłej jazdy ma wynosić połowę biletu zwrotnego. Natomiast wszystkie inne ułatwienia dotychczasowe mają w następstwie ustać. Czyby się p. Budde chciał wślawić jak ongi Miquel?

— W »Frankfurter Ztg.« pojawiły się ciekawe uwagi byłego powiernika Bismarcka, hr. Berchema — o właściwych przyczynach zniechęcenia Niemców za granicą. Hr. Berchem stwierdza, że jedną z głównych przyczyn smutnego dla Niemców objawu tego jest zbyt batne i aroganckie występowanie prasy niemieckiej, obok niemieckiej zachłanności. — Oj! święta to prawda!

— Za ucieczkę z pod sztandaru skazano w Królewcju pewnego porucznika z 41 pułku piechoty na 6 miesięcy więzienia. Skazany usiłował uciec przed karą za zbrodnię przeciwko obywatelności i ujął się w tym celu do Szwajcaryi. Ponieważ jednakże zawiadomiono go, iż za rzeczoną zbrodnię może być wydany w ręce władzy niemieckiej, więc powrócił dobrowolnie.

— Za obrazę majestatu aresztowano w Dyseldorfie pewnego włościanina, który z powodu pobytu syna cesarskiego, księcia Eitel Fryca, na wystawie dyseldorfskiej wypowiedział słowa, obrażające cesarza.

— Zatarę niemiecko-angielski. Wielkie oburzenie wywołało w Niemczech następujące zajście: Kiedy niemiecki prowincjał »Thekla« stał na kotwicy w porcie Queenstown przed wyspą Spike, na której się znajduje największa angielska kolonia karna, zaczęto z wyspy strzelać do okrętu. Kule uderzyły w okręt tuż obok kilku pracujących marynarzy. Kapitan »Thekli« kazał kule pozbierać i wysłać do rządu niemieckiego zażalenie. Przypuszczają, że to żołnierze angielscy strzelali do niemieckiego okrętu, bo na wyspie Spike znajduje się załoga wojskowa. Niektóre telegramy opiewają, że całe to zajście spowodowane zostało przez nieostrożność żołnierzy angielskich. W każdym razie wywołało ono w Niemczech niemałe wzburzenie, zwłaszcza że stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami nie są najlepsze.

— O dyety dla posłów do parlamentu dopomina się już od dawna, jak wiadomo, większość posłów w parlamencie niemieckim. Chodzi o to, aby posłowie parlamentu tak samo otrzymywaliienne wynagrodzenie za znudę czasu itp. (co nazywamy dyetami), jak posłowie sejmu. Dyetom jednak jest przeciwny sam cesarz a nie rząd. Berlińska »Freis. Ztg.« pisze, że jestto publiczną tajemnicą.

— Berlińska gazeta hakatystyczna, Post, rzuciła nikczemną potwarz na polaków; wypowiedziała bowiem obawę, iż cesarzowi grozi niebezpieczeństwo w czasie bytności jego w Poznaniu w miesiącu wrześniu. Na to odpowiada »Kurjer Poznański«: Jesteśmy tak przyzwyczajeni do podłych wymysłów gazet hakatystycznych, iż zdawało nam się, że nas już żadne kłamstwo nie zadziwi, ani nie wzburzy, ale ostatnia kropla krwi ścięła się nam w żyłach wobec obelgi naszemu społeczeństwu uczynionej. Znadto bowiem głęboko przeszło w szpik i kości naszego narodu pojęcie o nietykłości głowy panującego, iżbyśmy mieli się zapomnieć w tej mierze. 900 lat historii naszej chlubnie wykazuje, iż nigdy w narodzie naszym nie znalazł się żaden królobójca. Z tego jesteśmy dumni i o tem dobrze pamiętamy. Wiemy także, czyj to przodkowie po krwi i po duchu naszego Przemysława zdradziecko w kąpieli zamordowali. My tu w Przemysława grodzie dobrze o tem pamiętamy, do dzisiaj przejęci zgrozą tego haniebnego ich czynu. Podobnym wstępem przejęła nas też potwarz »Post«, którą tu dla ogólnego potępienia podajemy.

— Cesarz Wilhelm wraca z swej podróży północnej i to z powodu »liczego powietrza.« »Biuro Wolffa donosi, że pada tam deszcz i jest zimno.

— Za zabicie w pojedynku w roku zeszłym skazany na 2 lata fortecy porucznik Vogt z 13 pułku huzarów, został ułaskawiony w tych dniach przez cesarza i niezwłocznie na wolność wypuszczony.

— **Francya.** iMasoński rząd francuski zamyka dalej szkoły klasztorne. Ludność podnosi przeciwko temu energiczne protesty, rząd nie zważa jednak na to, Zakonnice

Siostry, które dotąd kierowały szkołami, wyjeżdżają za granicę. Wierni katolicy odprowadzają je na dworzec i żegnają ze łzami w oczach. Przychodzi także do zaburzeń. W Paryżu w kilku miejscach masoni i liberałowie naigrawali się z ludności katolickiej. Zaczęli nawet katolików czynnie, ci znów muszą się bronić. Policja musiała porządek przywracać z pałaszami w rękę. Katolicki poseł Coppee wypowiedział na jednym z zebrań katolickich dłuższą mowę, w której powiedział pomiędzy innymi tak: Nasz prezes ministrów, który był dawniej księdzem katolickim, a dziś stał się wiarolomą i odstępcą Kościoła, zamyka 3000 szkół zakonnych tylko z tego powodu, że szkoły te popełniły tę zbrodnię, iż nauczają w duchu religijnym. Ani płacz biednych dzieci, ani płacz matek nie może go wzruszyć. Słowo »wolność« nie znaczy już dziś nic we Francji. Nadejdzie jednak dzień, kiedy Pan Bóg pokarze tych ciemiężycieli Kościoła katolickiego. Za tę przemowę aresztowano posła katolickiego, a wraz nim odprowadzono do więzienia kilku innych przywódców katolickich. — Takie to rzeczy dzieją się za rządów dzisiejszego prezesa francuskich ministrów. — Ojciec św. gotów jest za pomocą wszystkich środków, jakimi rozporządza, wystąpić w obronie katolików francuskich zagrożonych przez chętny rząd francuski. Biskupi francuscy otrzymają ścisłe instrukcje.

— **Austria.** Z powodu ogłoszenia listu gończego przeciw cesarzowi Wilhelmmu mianowany został redaktorem dziennika policyjnego wykształcony prawnik. Dotychczas był nim pozasłużbowy feldfel.

— **Burzy.** Czy będzie pokój w Afryce? Przybyły pułkownik burski Schiel, w rozmowie rzekł, iż pokój w Afryce Południowej będzie zależał od tego, jak Anglicy zechcą przeprowadzać warunki pokojowe. Jeżeli będą usiłowali Transwaalowi i Oranii narzucić język angielski, to wówczas grozić będzie w Afryce wielkie niebezpieczeństwo.

— Na cześć Bothy odbyło się przyjęcie w sali przy holenderskim kościele reformowanym. Botha dziękował Afrykanderom za gorące przyjęcie, oświadczył w końcu, by pracowali gorąco dla podniesienia południowej Afryki, jedynego kraju, który swą ojczyzną mogą nazwać. Delarey zapewnił, że mieszkańcy republik południowo-afrykańskich mimo

ROTMISTRZ WŁODEK.

Obraz historyczny z czasów ZYGMUNTA III

(Ciąg dalszy.)

Gdy z kopią na koniu łamał nieprzyjacielskie szeregi, lub gdy szedł do szturm, Stanisław Włodek stawał się posągowo pięknym.

W życiu powszednim powolnym był, rozważnym, pamiętnym na siebie. Jednakże pomimo wielką łagodność i dobroć nie dawał się z sobą zbyt spoufalać, ani mekkiej swej dostojności chwilowo nawet rozstępnieniem podawać w wątpliwość. Rycerz to był zawsze nad sobą czuwający. Wobec tych, którzy na świeczniku stojąc blaskiem swym zaćmiewać chcieli, spotykając dumę i nadętość, Włodek rósł i wcale się upokorzyć nie dawał. Do pokornych chętnie się zniżał — przed pysznymi nie płaszczyl się nigdy.

Po ojcu i matce, z domu kniaziównie Kurcewiczównie, która znaczną fortunę wniosła w dom Włodeków, Staś Włodek odziedziczył posiadłości rozległe, na pograniczu między Wołyniem a Polesiem i skarbiec o którym ludzie opowiadali, że tam leżały korce złota i srebra.

Pomimo bogactwa Stanisław Włodek widział życie skromne szlacheckie, co było powodem, że go nazywano skąpym, lecz niesłusznie, gdyż był on bardzo szczodrym, gdy szło o dobro ogólne, o sprawę rzeczypospolitej lub o dobry uczynek.

Staś utracił ojca bardzo wcześnie. Matka starościna Genowefa z Kniaziów Kurcewiczów Włodekowi starała się dać mu jak najlepsze wychowanie, otaczając go światłymi i uczonymi nauczycielami. Lecz zaledwie syn doszedł do lat młodzień-

utruty niepodległości nie wyrzekną się swych tradycji.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W dekanacie litewskim wybierzmował ks. Biskup 1075 osób i to w Tylży 220, w Bilderweiczen 201, w Robkojen 108, w Szybach 168, w Szyłgałach 117 i w Klajpedzie 261. W Klajpedzie (Memel) odwiedził też przytułek dla trędowatych i dwóm chorym udzielił Sakramentu Bierzmowania.

— Ks. Dr. Fleischer, wikary tumski w Fromborku, uda się w jesieni na jeden rok do Rzymu dla studyów.

Chełmińska dyecezya. Z 21-go sprawozdania o Świętojózefiu, które wspiera gimnazyastów dyecezyi chełmińskiej, zamysławających się poświęcić stanowi duchownemu, wyjmujemy następujące szczegóły. W roku szkolnym 1901/2 wynosił dochód 1844,43 m. a rozchód 1573,10 m. Do dochodu przyczyniło się 8 świeckich, ofiarując 198 m.; resztę złożyli sami księża. Wspieranych było 60 gimnazyastów zapemózkami 10 do 45 m. Do funduszu na wolne miejsca w Collegium Albertinum (konwikt) w Chełmnie dołożono z dochodów 80 m. W ogóle od r. 1883 wpłynęło na Świętojózefie 27 440,68 m., które rozdzielono między 395 stypendatów, z których już 157 się poświęciło stanowi duchownemu. Składki na Świętojózefie jako też próby o wsparcie należy przesyłać na ręce ks. oficjała kan. Dr. Lüdtke w Pelplinie.

Poznań. W niedzielę, 27 b. m. odczytany został we wszystkich kościołach obu archidyecezyi zamiast kazania obszerny „Oskólnik do duchowieństwa i wiernych obu archidyecezyi“, w którym najprzew. ks. Arcybiskup wyszczególnia zasługi zmarłego Kardynała Ledóchowskiego jako Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. W końcu rozporządza dzwonięcie przez trzy dni w południe przez pół godziny i odprawienie Mszy św. żałobnej w pierwszy dzień wolny i poprzednie uwiadomienie o tem parafian.

Petersburg. Tutejsi katolicy niemieccy otrzymali pozwolenie na wystawienie własnego kościoła katolickiego. Dotychczasowe są polskie albo francuskie. Wedle najnowszej wiadomości rząd rosyjski wstrzymał

tych, umarła pozostawiając go sierotą. Dotąd młody Stanisław uczył się po trosze, po trosze wojował, wprasząc się ze swym oddziałem ochotników, gdzie tylko zasłyszał o szczęku oręża.

Panowanie Batorego było dla niego doskonałą szkołą, a Zamoyski wzorem. W czasie wojny natychmiast spieszył do szeregów, a gdy na granicach panował pokój, wracał do domu, bawił się książkami i myślistwem. Nie widywano go nigdy na dworze polującego na urzędy i godności, ale na wieść o potrzebie, o wojnie, Włodek stawał pierwszy. Tem pozyskał sobie względy i zaufania Batorego, i przyjaźń hetmana kanclerza, który go innym na wzór stawiał.

Tak doszedł Włodek do lat czterdziestu, nie osiągnąwszy nic za swe bohaterstwo nad skromny tytuł rotmistrza.

Nazajutrz po owej wycieczce do księżny sąsiadki, zaczęto się zabierać w drogę do Warszawy. Chorąży Szcypior miał towarzyszyć Włodekowi, to też z nim razem opatrywał stu kopijników, których pan z Nadstyrza z sobą prowadził. Lud to był dorodny, zdrowy, silny, i prawie wszyscy tacy, co już w ogniu bywali.

Gdy już wszystko było do podróży gotowem, miejscowy proboszcz, ksiądz Rabski, pobłogosławił ludzi. Włodek i Szcypior wsiedli na konie, chorągiew ruszyła w pięknym porządku, przez stanowniczego poprzedzana.

Gdy się wreszcie dnia trzeciego, na większy dostali gościniec, mogli już miarkować, co pod Warszawą ich czeka. Mniejsze i większe oddziały do Zborowskich, Czarnkowskich, Górków, Zbarskich należące, pospieszały ku mazowieckiej stolicy, ale co chwila też spotykali oddziały

w ostatniej chwili decyzją dla Niemców przychylną.

Anglia. Przyjęcia na łono Kościoła katolickiego w ostatnich latach zdarzają się w Anglii coraz częściej między osobistościami wysoko postawionymi w hierachii społecznej. Obecnie bardzo młody, zdolny publicysta, p. Eccles, przyjął uroczystie katolicyzm w jednym z londyńskich kościołów. Podczas kiedy masoński rząd Francji z taką zawziętością prześladowa klasztory i zakonnice, protestancka Anglia najwyższem szacunkiem otacza wygnane z Francji zakony. Jednym z nich jest Zgromadzenie Oczicielek Najświętszego serca Jezusowego, wygnanych z Montmartre. Zakonnice cieszą się tu powszechną sympatią, pozyskawszy już nawet kilka postulantek nie tylko Francuzek lecz i Angielek. Te ostatnie garną się ochoczo do zakonu.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 30 lipca 1902.

— Dyrektorem tutejszej wyższej szkoły dziewcząt wybrany został przez magistrat p. dr. Schmidt, dotychczasowy kierownik podobnego zakładu w Ostrudzie. Pan Sch. obejmuje swój urząd z dniem 1 października.

— Administrator materyałów na kolei p. Kolberg poślizgnął się na schodach w sieni swego domu i złamał sobie rękę.

— Dozorca więzienia p. Marx sprzedał swój dom, w ulicy Jakóba nr. 15 położony, szafnerowi pocztowemu p. Trunnschat za 23,500 marek.

— Ciekawą sprawę rozstrzygnęły w ostatnim czasie władze kolejowe. Chodziło o to, czy dziecko, dla którego przed ukończeniem dziesiątego roku kupiono bilet zwrotny, ma prawo na niego wracać, jeżeli w przeciągu 6 tygodni ukończy 10 lat, czy też należy dopłacić kwotę przepisaną dla dorosłych osób. Wypadek taki zdarzył się pewnemu podróżnemu, jadącemu z dzieckiem. Początkowo władze kolejowe zmusiły go do dopłaty. Atoli na skutek apelacji do wyższej instancji wyłożone pieniądze mu zwrócono z uzasadnieniem, że rozchodzi się jedynie o to, czy dziecko w dniu wykupienia biletu nie ukończyło jeszcze 10 roku.

Zółkiewskiego, Dulskiego, Opalińskiego i tych wszystkich, którzy trzymali z hetmanem kanclerzem. O ile miarkować było można, liczba ludzi po obu stronach prawie była równą, ale hetmańscy szli cicho i spokojnie, gdy Zborowszczycy wrzawliwie się parli odgrażając i ledwo nie wyzywając do walki po gościńcach. Włodek polecił swoim ludziom jak najsurowiej, aby żadnego powodu nie dawali do waśni, aby obok Zborowszczyków ani nocować ani odpoczywać.

Wiedziony gorączką, która mu nigdy nie dawała spokoju, gdy szło o publiczne sprawy, Włodek zostawiwszy swych ludzi pod dozorem Szcypiora, puścił się przodem sam jeden do Warszawy. Zaraz po przybyciu doszła go tu wieść niemiła, że nie przybędzie Zamoyski, bo mu to Karnkowski odradzał, ale Zółkiewski, Dulski i inni przyjaciele zastępować go nie omieszkają.

Postanowił więc udać się wprost do Zółkiewskiego.

Około pomieszkania znakomitego tego dostojnika stały gęste tłumy ludu. Do Zółkiewskiego schodzili się ciągle naczelnicy oddziałów. Pięknej rycerskiej postawy wódz młody jeszcze stał spokojnie na ganku, przyjmując tych co przybywali radzić się i słuchać rozkazów. Wśród gwaru przystąpił Włodek, osobiście znany panu wojewodzie, oświadczając, że mu przyprowadził stu kopijników.

— Nie daj Boże ich potrzebować — zawołał Zółkiewski — a w porę bardzo przybędą, bo Zborowscy i Górka mają pono do dziesięciu tysięcy, a nas na tyle dotąd nie stało.

— Liczba nic nie stanowi — rzekł rotmistrz. (Ciąg dalszy nastąpi.)

— Ciekawy proces o odszkodowanie prze-
grał magistrat miasta Lignicy. Przed dłuż-
szym czasem wpadł mieszkaniec miasta Li-
gnicy, mistrz blacharski, idąc przez rynek,
do otworu kanału, którego robotnicy miejscey
zapomnieli nakryć. Ow mistrz został wsku-
tek nieszczęścia niezdolny do pracy, bo stra-
cił wzrok. Po dłuższym procesowaniu wydał
sąd ziemiański następujący wyrok: Poszko-
dowanemu powinno miasto płacić dożywotną
rentę, która ma wynosić rocznie 2100 marek.
Przeciw temu wyrokowi założył magistrat
miasta apelację do sądu nadziemiańskiego w
Wrocławiu, który wyrok pierwszy nieco zła-
godził w ten sposób, że miasto musi płacić
poszkodowanemu do sześćdziesiątego roku ży-
cia rocznie 1800 marek, a odtąd do końca ży-
cia 1000 marek. Za lata procesu musi mia-
sto 11000 marek natychmiast wypłacić po-
szkodowanemu.

* **Gietkowo.** Organmistrz p. Stange
z Brunsbergi ustawił w tutejszym kościele
nowe organy, które mają bardzo piękny
głos. — Zniwa żytnie rozpoczęto u nas w
tych dniach.

* **Gryżliny.** Zgłoszenia na posadę
nauczyciela i organisty przy tutejszym ko-
ściele katolickim przyjmuje ks. dziekan
Teschner w Olsztynie. Tak rozporządziła
królewska regencya.

* **Gilawy.** Tutejszy kościół otrzymał
z Wartemborka 600 mk. na odplacenie dłu-
gu. Wszelkie inne datki dla kościoła przy-
jmuje ks. kuratus Kowalski w Gilawach.

* **Stawiguda.** Minister rolnictwa p.
Podbielski przyjechał w niedzielę do na-
szej wioski. W asystencji ministra byli:
naczelný prezydent Richthofen, prezes re-
gencyjny Waldow, nadleśniczy Boy i inni
panowie. Na kolei przywitali go ekscel-
lencya generał von Berkan z Gąglaw i
radzca Patzig z Pozort. O 2-giej nastąpił
odjazd do Olsztynka.

* **Gipsowo.** Na tutejszym tartaku
skaleczony został robotnik Steffen tak bar-
dzo wczolo, że trzeba go było odstawić
do lazaretu w Wartemborku.

* **Bartąg.** Na tutejszym przystanku
kolejowym ma być urządzoną stacya to-
warowa. Byłoby to wielką wygodą i nie
potrzeba by po każde towary jeździć na
dworzec kolejowy w Olsztynie. Czas był-
by też, aby wybudowano tu szosę.

* **Biskupiec.** W niedzielę przystę-
powało tutaj około 220 dzieci do pierwszej
Komunii św. — W nocy na niedzielę wkradli
się złodzieje na tutejszem dworcu do po-
koju stacyjnego, gdzie jednakże nic nie
znaleźli. W pokoju bagażowem otworzyli
kuferek, ale w nim nic nie było.

* **Olsztynek.** W niedzielę o wpół
do trzeciej przybył do pięknie przystrojo-
nego miasteczka naszego minister p. Pod-
bielski. Po krótkim wypoczynku odjechał
p. minister na majątek Kiraztanowo i wró-
cił o 8 mej wieczorem. Muzyka grała w
czasie powrotu na rynek. Kolacya zjadł
p. minister w hotelu Kaiserhof. W ucie-
brały udział władze i duchowni obu wy-
znań. Towarzystwa urządziły pochód z
pochodniami i stanęły przed hotelem, gdzie
p. minister podziękował wszystkim za miłe
przyjęcie i wniósł okrzyk na cześć cesarza.
Rano o wpół do 7 mej wyjechał p. mini-
ster przez Nibork do Działdowa i okolicy.

* **Pasym.** W niedzielę przystąpiło tutaj
45 dzieci, 18 chłopców i 27 dziewcząt, po raz
pierwszy do komunii św. — Podczas gdy
szkoły wiejskie rozpoczynają wakacje, kończą
się takowe w szkole miejskiej. — Z powodu
panującej szkarlatyny została szkoła jeszcze
na 4 tygodnie zamknięta. — Pewien niego-
dziwiec zgnał konia p. Gisewiusa widłami w
parę miejsc tak, że koń parę tygodni nie jest
zdalny do roboty.

* **Malbork.** Parobcy napadli na p.
Jawrińskiego, idącego z żoną szosą do Linde-
nowa i tak zbili, iż wezwanie pomocy lekar-
skiej było konieczne. — Jakiś oszust obrał
tu sobie pole do swego rzemiosła. Podaje się
jako Abt i robotnik wsadzający drogic kamie-
nie. Oszukał gościnnego Ch., u którego
wypił kilka butelek szampana, nie zapłaciw-
szy go, dalej wynajął mieszkanie i jako wy-
magrodzenie skradł zegarek.

* **Z sztumskiego.** W niedzielę nad
wieczorem przechodziła tutaj straszna burza.
Panował przytem taki wichur, że gałęzie zry-
wał z drzew. Nastąpiła potem wielka ulewa,
która poniszczyła zboża i wiele szkody wy-
rządziła. Piorun uderzył w stodołę posiadzicie-
la Wojciecha Doderheft w Starym targu i
spalił ją. W nocy spalił się też wiatrak po-
siedziciela Brocze w Dziewięciwólkach.

* **Z Wiela** donoszą do „Gaz. Gd.“, że
najprzew. ks. Biskup, wizytując ostatni raz
tutejszą parafię, kazał dzieci szkół parafii wie-
lewskiej egzaminować w religii. Odnośni nau-
czyciele egzaminowali po niemiecku. Ks. Bis-
kup jednak pytał dość dużo i prawie wyłą-
cznie po polsku. Często zapytania nauczycieli
powtarzał po polsku, aby się przekonać, o
ile dzieci polskie zrozumiały to, czego się
nauczyley. Przemówienie zaś w kościele było
tylko po polsku, wszelkie odezwy do ludzi
tylko po polsku. — Tyle korespondent „Gz.
Gd.“ Jak wiadomo, donosiły swego czasu
zachodniopruskie gazety niemieckie, że ks.
Biskup egzaminował także sam dzieci w re-
ligii i to tylko po niemiecku. Jak widzimy,
niemiecy pismacy umyślnie sprawy fałszują,
aby choć w ten sposób załagodzić różczaro-
wanie, jakiego doznają, gdy wybitniejsza o-
sobistość używa języka polskiego.

* **Gdańsk.** 400 rocznica ukończenia
budowy kościoła Najśw. Maryi Panny w
Gdańsku przypada tych dni. Jestto co do
wielkości piąty w świecie kościół. Kamień
węgielny został założony 28 marca 1343.
Był to początkowo mały kościół. W nim
między innymi modliła się Dorota z Ma-
tew (zmarła w pustelni przy tumie kwi-
dzińskim 24 czerwca r. 1393), kiedy w Gdań-
sku żyła jako mężatka. Jej mąż był wy-
rabiaczem pochew mieczowych. W 15 stu-
leciu został ten kościół rozbudowany, aż
nareszcie otrzymał obecną wielkość. Skle-
pienie gwiazdowe spoczywa na 26 filarach.
Wieża jest 242 stóp wysoka. Wielkich o-
kien ma ten kościół 37 i 46 otarży. W
dzwonnicy wisi 6 wielkich dzwonów, z
których największy „Gratia Dei“ (Łaska
Boska), ulany roku 1453, waży 121 i pół
centn., serce 5¼. Jak wiadomo znajduje
się ten kościół od przeszło 350 lat w po-
siedaniu protestantów. Król Jan Sobieski,
bawiąc w r. 1677 dłuższy czas w Gdańsku,
zarządził wybudowanie „Królewskiej Ka-
plicy“, która przeszło 150 lat była jedynym
kościółem parafialnym katolików w Gdań-
sku. Nie przytyka ona do wielkiego ko-
ścioła Panny Maryi, ale przy jej wystawie-
niu była myśl ta, że jeżeli liczba katoli-
ków się pomnoży, ci z tej kaplicy przenio-
są główne nabożeństwo do kościoła Panny
Maryi.

* **W Berlinie** żyd Levy Podczubski,
mimo, że był żonatym i ojcem trojga dzieci,
obalamucił 9 służebnych dziewczyn, obiec-
ując się z niemi ożenić, zabrawszy im przytem
ich książeczki oszczędnościowe, oraz ich cześć
i niewinność. Poczóż się zadają że żydem. Za
tę sztukę powędrował pan Podczubski na
półtora roku do domu poprawy.

Na sierpień i wrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyń-
ską“ na wszystkich pocztach lub u listo-
noszach wiejskich.

Prosimy o liczne zapisywanie Ga-
zety na te dwa miesiące, zwłaszcza tych
czytelników, którzy niby dla braku czasu
dotąd na ten kwartał Gazety nie mają.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem
„Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy
na tydzień: co wtorek, czwartek i sobo-
tę i kosztuje na wszystkich pocztach lub
u listowych wiejskich 67 fen. na dwa
miesiące, z odniesieniem w dom przez
listowego 84 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i
rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Rozmaitości.

„Wykwintny“ styl pruskiego majora.

Pisma czeskie podają list, wystósowany do
polska Kłofacza przez majora pruskiego Alfa-
ka z Królewca. Major na interpelacyą p. Kłof-
facza w sprawie mowy malborskiej napisał
mu taki wykwinny list: „Kłofaczu, czeski
psie, przestań szczekać! Kłofaczu, czeska świ-
nio, przestań rzucać się! Nie napadaj na
niemców, bo im powinienes dziękować za to,
że umiesz czytać i używać mydła! Czego się
rzucasz w obronie polaków? Kłofaczu, w r.
1866 pomagałem na boisku czeskiem garbo-
wać waszą skórę, a wtedy od was dostaliśny
wszy, świerzbi i cholera. Nie szczekaj tedy,
parszywy psie, nędzna świnię czeska!“

Cztery lata w piwnicy spędziła pew-
na dziewczyna wiejska, córka zamożnych wło-
ścian, Wallnerów, z St. Konrad koło Gmun-
den, zamknięta tam przez swoich rodziców z
powodu, że była chorą na umyśle. Sprawa
wydała się przypadkowo i wywołała pow-
szechne oburzenie przeciwko wyrodnym ro-
dzicom, którzy stanęli w tych dniach przed
sądem w Wels i skazani zostali: ojciec na
sześć, matka na siedm miesięcy ciężkiego
więzienia. Przesłuchani podczas rozprawy
żandarmi, którzy uwolnili nieszczęśliwą ofiarę,
zeznałi, że znaleźli ją w ciemnej, maleńkiej
piwnicy, pozbawionej nietylko światła, ale i
powietrza, na kupie zupełnie zgnitej, pokry-
tej nieczystościami słomy. Dziewczyna była
całkiem naga, a tak wyschnięta skutkiem
braku powietrza i skutkiem zagłodzenia, że
sprawiała wrażenie szkieletu ludzkiego. Na
ciele jej znaleziono nadto mnóstwo sińców, po-
chodzących, jak się potem pokazało, od razów,
którymi ją wyrodna matka od czasu do cza-
su okładała. Skutkiem wilgoci, panującej w
piwnicy, dziewczyna dostała takiego reuma-
tyzmu, że ma nogi zupełnie powykręcane, tak
ż jeżeli wogóle tylko zdola utrzymać się
przy życiu, będzie musiała chodzić o kuli.
Zapytani o powód takiego zęczenia się nad
własną córką, odpowiedzieli rodzice, że mu-
sieli tak z nią postąpić, gdyż była chorą na
umyśle i ciągle z domu uciekała. Gdy zaś to
się zbyt często powtarzało, postanowili zam-
knąć ją w piwnicy i tak też uczynili.

Elektryczne rwanie zębów. Dentyści
amerykańscy, zaczęli z powodzeniem stoso-
wać elektryczność przy rwanu zębów, jako
środku znieczulającego, zastosowany w tym
celu t. zw. prąd d'Arsonvala wywołuje takie
zupełne znieczulenie miejscowe, że samo rwa-
nie zęba nie przyczynia najmniejszego bólu.
Metoda ta jest o wiele lepsza od stosowania
kokainy, lub gazu rozweselającego czy chlo-
roformu, gdyż nie pociąga za sobą żadnych
złych skutków dla pacjenta.

Sprytny złodziej. Paryż jest mia-
stem sprytnych bardzo rzezimieszków. Jeden
z nich uciekał przed pościgiem policyi. Na
ulicy Rochechouart zniknął z oczów ścigają-
cych. Jak się okazało, wbiegł do zakładu ką-
pielowego, wpadł do jednej z łazienek, roze-
brał się i najspokojniej w świecie używał ką-
pielni. Następnie wszedł do cudzej kabiny,
ubrał się szybko w cudze ubranie i wyszedł.
Na taką maskaradę nieprzygotowana policya
nie poznała przebranego przestępcy. Tymcza-
sem właściciel ubrania podniósł alarm, że go
okradziono, lecz otrzymawszy stosowne od-
szkodowanie od zarządu łazienek, włożył u-
branie, które pozostawił sprytny przestępca, i
wyszedł. Policya, sądząc, że to przez nią ści-
gany ptaszek, zaarrestowała go, lecz natych-
miast uwolniła, spostrzegłszy omyłkę. Złodziej
tymczasem nie utracił swobody i uniknął ka-
rzącej dłoni sprawiedliwości.

Orkan i burza. Z różnych stron
Niemiec nadchodzą wiadomości o spustosze-
niach i nieszczęściach, spowodowanych przez
orkan i burzę. W Eschweiler w Nadrenii u-
derzył piorun w centralę kolejki elektry-
cznej; z tego powodu ruch był przerwany.
W Akwizgranie i okolicy orkan zrzucał ce-
gliny z domów i dachy. Spadające cegły
raniły przechodniów. W Akwizgranie dało się
uczuc jakoby trzęsienie ziemi, gdy powstał
orkan. Pod Stolbergiem runął portal, który
pogrzebał kilka osób. W lasach setki drzew
powyrywanych z korzeniami. Druty telegra-
ficzne i telefoniczne w wielu miejscach zer-
wane. Także grad wyrządził miejscami znacz-
ne szkody.

Kto chce tanio kupić bawełny, niech ją kupi u
L. HIRSCHFELDA, w Olsztynie, ulica Prosta.

Z dawniejszych zakupów jestem jeszcze wsta-
nie sprzedawać

bawełnę

po następujących **tanich cenach:**

Ciemno niebieska, do prania, pojedyncza Nr. 16
funt **1,20 - 1,60 M.**
Czerwona, do prania, kręcona, Nr. 16
funt **1,40 - 1,80 M.**
Ciemno niebieska, do prania, kręcona Nr. 16
funt **1,30 M.**
Czerwona, do prania, pojedyncza Nr. 16 funt **1,20 M.**
Bielona, pojedyncza Nr. 16 " **0,80 "**
Bielona, kręcona, Nr. 16 " **1,00 "**
Niebielona, kręcona, do płótna Nr. 16
funt **0,85 M.**
" pojedyncza, Nr. 16 " **0,65 "**
Brunatno szara pojedyncza " **0,90 "**
Brunatno szara kręcona " **1,10 "**
Farbowane bawełny we wszystkich kolorach, kręcone i
niekręcone I. jakości są do nabycia u

L. Hirschfelda,

✦ w **OLSZTYNIE, ulica Prosta.** ✦

Kto chce tanio kupić bawełny, niech ją kupi u
L. HIRSCHFELDA, w Olsztynie, ulica Prosta.

Paweł Hirschberg,

OLSZTYN,

dawniej **F. Rogalla.**

Poleca ze swego składu:

Czerwone portweiny greckie	za litr mk.	1,20.
James Auslese	" " "	1,10, przy 5 litr. 1,00.
Sycylijskie	" " "	1,20, " 5 " 1,10,
Lacrimae Christi	" " "	1,60, " 5 " 1,50.
Afrykańskie Muszkat	" " "	2,00, " 5 " 1,90.
Vino Vermouth de Torino	" " "	2,00, " 5 " 1,90.
Słodkie wina węgierskie	od 1,60 mk. za liter.	
Wytrawne "	" " "	1,80 " " "
Biała portweiny	" " "	1,50 " " "
Jamaika rum	" " "	1,50 " " "
Koniaki	" " "	1,40 " " "

Wina flaszkowe w wielkim wyborze według specjalnego cennika.



Przy odbiorze większych za-
mówień przesyłki nie obliczam.



Polączenie telefoniczne nr. 29.

Kto chce tanio kupić

Książkę do nabożeństwa

niech ją kupi w drukarni „Gazety Olsztyńskiej”
w Olsztynie. Polecamy

Książki do nabożeństwa

oprawne, **od 20 fen. począwszy aż do**
25 marek. Zwłaszcza na

przjęcia do komunii św.

mamy wielki wybór ładnych a tanich książek do
nabożeństwa dla dzieci.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”

w **Olsztynie** (Allenstein),

wprost głównej bramy kościoła katolickiego.

świece woskowe

gwarantowane czyste,

jako

czerezwowe świece

poleca bardzo tanio

Paweł Hirschberg,

dawniej **F. Rogalla.**

**Kto chce oszczędzić wiele pieniędzy, niech
kupi tylko u**

L. Hirschfelda,

w **Olsztynie, ulica Prosta.**

wełny i bawełny do tkania, tak nazwaną wełnę **po-**
samentową, która jest piękniejszą od **wełny glansowej**
i sukiennej. Wełna ta jest bardzo miękka i nie długo włosista.
Paczka kosztuje tylko **1,50 m.**

Szarą i czarną wełnę polecam **paczkę po 50 fen**

Kolorowa wełna
we wszystkich kolorach, paczka po 1 marce.

Również polecam nową przesyłkę

materyi na suknie i materyi na ubranie
dla mężczyzn

na przyjęcie do **Komunii św. i Bierzmowanie,** po bar-
dzo tanich cenach.

L. HIRSCHFELD,

OLSZTYN, ulica Prosta.

Zbieraczy

grzybów

upraszam o przynoszenie mi prawdzi-
wych grzybów (pileków). Grzyby mu-
szą być całe, młode i zupełnie wolne
od robactwa, a przytem suszone na
słońcu.

J. Woythaler.
Olsztyn.

Moje budynki

przy szosie Gutsztackiej nr. 49, obej-
mujące 7 pomieszczeń, szopa, stajnia
dla koni i chlewki dla świń, z ogro-
dem stóśownym do każdego interesu,
chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać

Józef Hosenberg,
Olsztyn, szosa Gutsztacka nr. 49.

Posiadłość,

składająca się z 6 mórg roli, łąka,
wszystko wydrenowane, nowe budynki
w porządku, chcę z wolnej ręki sprzedać.

Józef Czodrowski
w Redykajnach.

Wędzoną wiejską okrasę

(szpak)

poleca jak najtaniej

F. Brozinski,
Olsztyn, ul. Klebarska. 17.

Autol

najlepszy olej do mo-
torów.

H. Möbius i Svn,
Hanower, Londyn, Ba-
zylea.

Swieże śledzie Mathies,
bardzo piękne, sztukę po 4 fen.

poleca
G. Eschholz Następca,
właściciel **M. Steiner,**
Olsztyn, rynek 18/19.

Genowefa

piękne dzieło ludowe, na-
kładem „Katolika”, przeszło
1000 stron, oprawne, cena 7
marek, jest do nabycia w
drukarni „Gazety Olsztyń-
skiej.” Biedniejszym a zna-
nym osobom dajemy dzieło
na odpłatę.

Pierze do pościeli

Podwójnie czyszczone pierze
do pościeli od 0,50 M. do 2,50
M. za funt poleca

L. Hirschfeld,
ul. Prosta.